

ARCHITEKTURA

CZASOPISMO TECHNICZNE
TECHNICAL TRANSACTIONS
ARCHITECTURE

WYDAWNICTWO
POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

5-A/2010
ZESZYT 13
ROK 107
ISSUE 13
YEAR 107

ZBIGNIEW MIREK*

OGRÓD Z PERSPEKTYWY GENIUS LOCI

GARDEN IN PERSPECTIVE OF GENIUS LOCI

Streszczenie

Artykuł poświęcony jest „ogrodowemu genius loci”. Obejmuje krótką, podjętą na użytek rozważań artykułu, analizę obu członów składowych: „genius loci” i „ogród”. Ewolucja koncepcji ogrodu na przestrzeni wieków pozbawiała stopniowo związane z nim pojęcie wielu jego pierwotnych symbolicznych znaczeń, nie pozbawiając go jednak ostatecznie pierwotnej treści, choć nie jest ona dziś obecna w powszechnej świadomości. Znacznie dalej zasza erozja pojęcia *genius loci*, które utraciło z czasem swą pierwotną treść do tego stopnia, że dziś – zdaniem autora niestety – uważane jest jedynie za martwą ontologicznie i martwą kulturowo metaforę. Jego realną treść większość współczesnych autorów sprowadza do przyrodniczych uniwersaliów nauki.

Zwrócono również uwagę na rolę *genius loci* (opiekuńczego ducha miejsca) i jego szczególne zaangażowanie w tworzenie bytów niepowtarzalnych. *Genius loci* stałyby w takim ujęciu na straży niepowtarzalności i tożsamości miejsca jako biotopu odpowiedzialnego za niepowtarzalność osób i całych wspólnot ludzkich. Byłoby to drugie ważne zadanie opiekuńczego ducha miejsca, obok dbałości o dawanie adekwatnej odpowiedzi na autentyczne potrzeby życiowe człowieka.

Słowa kluczowe: *genius loci, ogród, Bóg, Anioł, człowiek, uniwersalia przyrodnicze, uniwersalia duchowe, ewolucja*

Abstract

The article is devoted to analysis of two important terms: *genius loci* and *garden*. They both evaluated during history and their contemporary meaning is very distant from original denotation. In particular *genius loci* lost almost completely its original spiritual sense and nowadays is confined (in its denotations) to the natural (science) universals. The article basing on Christian under standing reminds spiritual and personal character of the *genius loci*. Fiveelement dialogical structure (God, angel = *genius loci*, human being, natural universals, and spirituals universals) is proposed to describe structural-functional character of the *genius loci*.

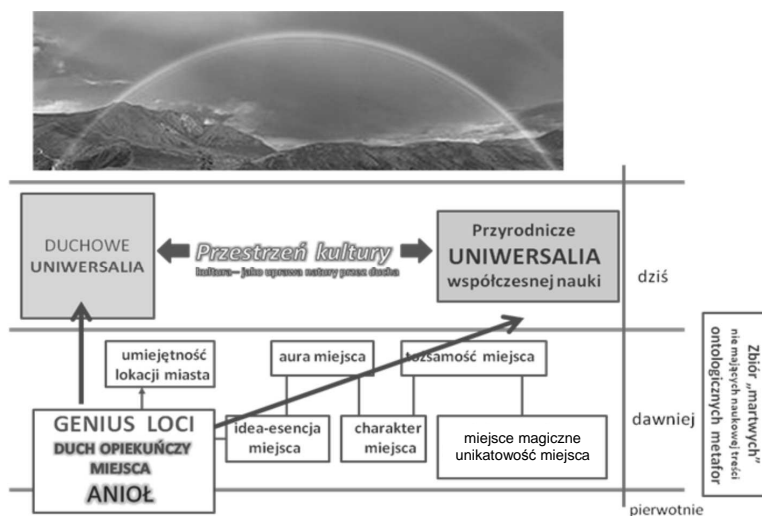
Keywords: *genius loci, garden, God, Angel, human being, natural universals, spiritual universals, evolution*

* Zbigniew Mirek, Instytut Botaniki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, e-mail: z.mirek@botany.pl

GENIUS LOCI

Pojęcie *genius loci*, stare jak świat ludzkiej kultury, zmieniało w ciągu historii swą treść. Jego pierwotne znaczenie – *duch opiekuńczy miejsca* – dziś zdaje się nie kryć w sobie żadnej treści poza metaforyczną. Także późniejsze znaczenia, jak *umiejętność lokacji miasta*, *idea* czy *esencja miejsca*, *aura miejsca*, *charakter miejsca*, *tożsamość miejsca*, *magia miejsca* lub *miejsce magiczne*, zdają się dziś zupełnie anachroniczne i zdaniem większości badaczy stanowią jedynie zbiór pustych treściowo i martwych ontologicznie metafor (rys. 1). Współczesnych treści tego pojęcia, jeśli takowe pozostały, należy szukać – zdaniem tych samych badaczy – w *przyrodniczych uniwersaliach nauki* (rys. 1).

Skoro interesuje nas tu spojrzenie na ogród z perspektywy *genius loci*, to trzeba zapytać, czym jest ogród dla człowieka i czym w myśleniu o ogrodach, o ich tożsamości, jest w istocie *genius loci*? Czy rzeczywiście jest jedynie martwą kulturowo metaforą (jak chcą to widzieć niektórzy), pojęciem przywoływanym wyłącznie dla celów historycznych już tylko analiz, czy może, mimo pozornej anachroniczności, jest to pojęcie nadal żywe i niezbędne do prawidłowego, twórczego poruszania się w rzeczywistości ogrodu i nie tylko w niej. Odpowiedź na powyższe pytanie ma znaczenie podstawowe, skoro bowiem kultura jest uprawą życia, to jaki sens miałyby próba uprawy tegoż życia za pomocą „martwej kulturowo metafory”.



Rys. 1. *Genius loci* dawniej i dziś

Fig. 1. *Genius loci* – original and contemporary meaning

WYJŚĆ POZA MARTWĄ METAFORĘ

Próby odpowiedzi na postawione powyżej pytania (warunkujące kształt i sens innych pytań zadawanych w tym kontekście oraz sens udzielanych na nie odpowiedzi) warto poprzedzić spojrzeniem z nieco szerszej perspektywy na rzeczy-

wistość kryjącą się pod pojęciem *genius loci*. Warto, bo ostatecznie to *duch daje życie* – martwa metafora na niewiele się przyda.

Aprioryczne założenie o martwej ontologicznie metaforze, które przyjęli dziś niemal wszyscy używający pojęcia *genius loci*, byłoby czystym scjentyzmem lub co najmniej zbyt daleko posuniętym i niczym nieuzasadnionym redukcjonizmem. Moglibyśmy je zrobić jedynie wówczas, gdybyśmy świadomie chcieli ograniczyć się do szukania wyłącznie empirycznych treści tego pojęcia. Nic jednak nie uzasadnia takiego założenia przy podejmowaniu szerszej analizy. Nie jesteśmy nieodwracalnie skazani na tę beznadziejną alternatywę, w której „jedynie słuszne” wyjście wiedzie w jednym li tylko kierunku – ku martwej ontologicznie metaforze. Poszukiwania nasze zaczniemy od pytania o szczególną rolę ogrodu w naszym życiu.

W całej poniższej analizie zarówno *genius loci*, jak i ogrodu odwołano się do pewnych wątków chrześcijańskiej wizji świata.

OGRÓD ŚRODOWISKIEM ŻYCIA

Pomocą w odzyskiwaniu prawdziwego obrazu i sensu ogrodowego *genius loci* może być przywrócenie właściwego spojrzenia na ogród, bo i ono – jak wspomniano – zostało z czasem wykrzywione. Wielość funkcjonujących dziś modeli i wizji ogrodu (por. Szafrńska 2008) zdaje się sugerować ich równoprawność. Tymczasem tak nie jest. Ogród jest przede wszystkim środowiskiem, w którym umieszczone jest życie człowieka, i to środowiskiem stwórczym, kulturowym, a więc środowiskiem podtrzymującym i doskonalącym życie. Jeśli tak jest, to koniecznie trzeba się bliżej przyjrzeć relacji między życiem a środowiskiem i starać się zrozumieć ewentualną rolę *ducha miejsca*, który w zasadniczy sposób decyduje o kształcie tegoż środowiska. Znając tę rolę, będziemy mogli wrócić do pytania o ogrodowy *genius loci*.

Ekologia podpowiada nam, że między życiem a środowiskiem istnieje relacja zwrotna (cała sieć koniecznych relacji zwrotnych). Mówi nam, że:

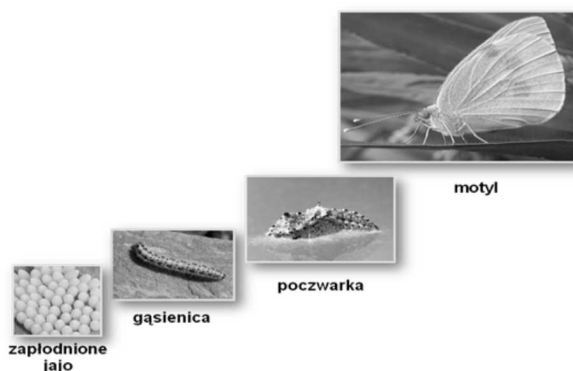
- życie jest nieodzielne od środowiska;
- życie nie istnieje i nie może istnieć bez środowiska;
- życie nie daje się pojąć poza środowiskiem, które jest kluczem do zrozumienia życia;
- środowisko decyduje o tym, czy życie organizmu przejawia całą swą potencjalność; ono jest niezbędne do jej wydobycia;
- środowisko jest swoistą „prowadnicą” doskonalącą życie w toku ewolucji. Ono jest z definicji „kulturowe”, gdyż to ono „uprawia-doskonali” życie. Ono pośrednicza uprawę życia. Jest to jedyny sposób uprawy życia oraz czynienia go coraz doskonalszym zarówno w rozwoju filogenetycznym, jak i ontogenetycznym.

W tym momencie objaśnienie roli i znaczenia *genius loci* w odniesieniu do ogrodu widzianego jako środowisko życia, wymagałoby przywołania kilku kontekstów. Tu sięgamy po dwa.

KONTEKST DORASTANIA DO PEŁNI ROZWOJU

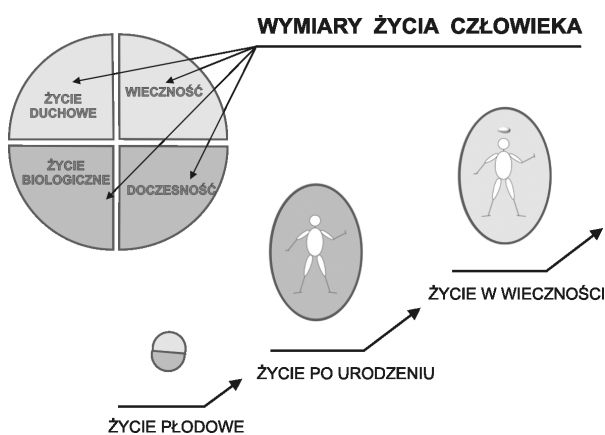
Doskonalenie życia ma wymiar zarówno międzypokoleniowy (filogenetyczny), jak i indywidualny (ontogenetyczny). Każde życie zaczyna się od małego „zarodka”

i poprzez zmianę środowisk w ontogenezie dochodzi do swej pełni. W tym czasie organizm przechodzi kolejne etapy rozwoju, w których sięga nie tylko po różne środowiska, ale i po różny, zmieniający się stopniowo pokarm. Podczas tych zmian spełnia też różne, zmieniające się w czasie, zadania i funkcje wpisane w logikę życia każdego z etapów. Na przykładzie rozwoju motyla widać, że właściwe przeżycie (zrealizowanie) danego etapu gwarantuje zaistnienie w kolejnym etapie (jajo, gąsienica, poczwarka, motyl) – rys. 2. Podobne ma się rzecz z człowiekiem. Tak jak w niewielkim zarodku motyla zawarty jest kształt przyszłej gąsienicy, poczwarki i w końcu motyla, tak w zarodku człowieka zawarte są formy życia w różnym stopniu opisane czterema, niesprowadzalnymi do siebie wymiarami (rys. 3). Tak jak w gąsienicy niewidoczne jest jeszcze istniejące już w niej życie motyla, tak i w człowieku trudno początkowo dostrzec pierwiastek duchowy i wiecznotrwały (por. Mirek 2010).



Rys. 2. Dorastanie do pełni rozwoju poprzez zmianę środowisk w ontogenezie: różne formy istnienia, różne środowiska, różne możliwości kontaktu ze środowiskiem, różny pokarm, różne zadania wpisane w logikę życia każdej z form

Fig. 2. Development by changes of environments during ontogenesis: various forms of existence, various habitats, various scope of contact with environment, various tasks to fulfil



Rys. 3. Etapy życia człowieka przebiegające w różnych środowiskach

Fig. 3. Stages of human life running (taking place) in various environments

W tym kontekście nie bez powodu można zapytać o to, jaką rolę pełni ogród i jego nieodłączny duch opiekuńczy *genius loci* w rozwoju i „przepoczwarczeniu” się człowieka; w jego dorastaniu do życia w wiecznotrwalej, twórczej przestrzeni ducha i przemienionego ciała. Udział w Bożym dziele stworzenia, którego elementem jest ogród, stanowi najważniejszą perspektywę, poprzez którą dostrzegamy sens obecności i rolę *genius loci* – opiekuńczego ducha miejsca. Syntezą obu perspektyw jest metafora rajskiego ogrodu, odwołująca się do szczególnego środowiska, w którym Bóg umieścił człowieka, objawiając mu tym samym pierwotny zamysł wobec niego. Perspektywa ta ukazuje miejsce ogrodu w życiu człowieka, z jednej strony, z drugiej zaś, miejsce ogrodu w kształtowaniu relacji człowiek – Bóg oraz relacji Bóg – człowiek – anioł (*genius loci*).

KONTEKST RAJSKIEGO OGRODU

„A **zasadziwszy** (także w sensie „założywszy”) ogród w Eden Pan Bóg **umieścił** tam człowieka. Na rozkaz Pana Boga wyrosły z gleby wszelkie drzewa miłe z wyglądu i smaczny owoc rodzące, oraz drzewo życia w środku tego ogrodu i drzewo poznania dobra i zła.

Pan Bóg **wziął zatem człowieka i umieścił** go w ogrodzie Eden, **aby uprawiał go i doglądał**. A przy tym Pan Bóg **dał człowiekowi taki rozkaz**: „z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać według upodobania, ale **z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść**, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz”.

Ukazanie relacji między życiem a środowiskiem, a także powyższy tekst dotyczący „rajskiego ogrodu” i wcześniejsze konstatacje pozwalają zrozumieć, że:

1. człowiek, zbliżając się do jakiegokolwiek miejsca, musi pamiętać o pewnym zamysle Boga względem tego miejsca; wiedzieć, że zamysł taki istnieje,
2. pomocą w odkryciu tego zamysłu jest ten, który go broni wobec człowieka i ze względu na dobro człowieka (także dobro innych stworzeń),
3. w przypadku *genius loci* nie chodzi *de facto* o owo „*loci*”, ale o stwarzane w nim życie, o proces stwarzania i dochodzenia życia do pełni. *Genius loci* (duch opiekuńczy), stojąc na straży tego szczególnego środowiska, jakim jest ogród, stoi jednocześnie na straży jakości rozwijającego się w nim życia,
4. skoro życie jest wiecznotrwale, przeto proces jego ustawicznego stwarzania i doskonalenia będzie, na innych zasadach, kontynuowany także w wieczności,
5. ogród, ujęty konkretnie i metaforycznie zarazem, jest miejscem przygotowywania się człowieka do tej wiecznotrwalej rzeczywistości,
6. podstawową i wieloraką, zarazem niezbywalną rolę w tym procesie pełni dobry duch opiekuńczy miejsca: dobry anioł – *genius loci*,
7. świat zatem nie jest przestrzenią do dowolnego potraktowania, ale kompozycją pr(z)e-znaczonych *oikos*, owych ogrodów – środowisk życia, otoczonych Bożą troską realizowaną przez aniołów pełniących tym samym ważną rolę w procesie stwarzania świata i dorastania umieszczonego w nim życia do pełni; tej pełni, której osiągnięcie jest warunkiem przejścia w wiecznotrwały jego wymiar zgodnie z Bożym zamysłem.

Jeżeli tak się rzeczy mają (a tak postrzega je chrześcijaństwo), to kluczową sprawą pozostaje sposób kontaktu, dialogu i współpracy z duchowym opiekunem miejsca *genius loci*. To jednak odrębna kwestia, której tu nie będziemy rozważać.

Warto nadmienić jedynie, że droga tego kontaktu jest w jakimś stopniu otwarta dla każdego człowieka dobrej woli, niezależnie od deklarowanych opcji światopoglądowych. Czy nie taki dialog ma na myśli wybitny architekt australijski Glenn Murcutt (2008, 2009), gdy zachęca, by nie przystępować do projektowania bez dłuższego (trwającego czasem wiele dni) kontemplowania miejsca, które ma być projektowaniem objęte. Sam zresztą taką praktykę uczynił elementem własnego warsztatu.

W OGRODZIE SERCA

Aby przybliżyć rolę ogrodowego *genius loci* w kontekście, w którym go rozważamy, sięgnijmy przez analogię do szczególnego miejsca, jakim jest ogród naszego serca/sumienia i jego *genius loci* (nasz osobisty anioł stróż). Pomocą będzie nam znany tekst ze starotestamentowej Księgi Wyjścia (Wj 23, 20-21):

Oto ja posyłam anioła przed tobą, aby cię strzegł w czasie twej drogi i doprowadził cię do miejsca, które ci wyznaczyłem. Szanuj go i bądź uważny na jego słowa. Nie sprzeciwiaj mu się w niczym, gdyż nie przebaczy waszych przewinień.

Słowa pełne powagi. Szaleństwem byłoby traktowanie ich jako „martwej ontologicznie” i „martwej kulturowo” metafory. Szaleństwem byłaby także próba zamknięcia ich treści w kategoriach przyrodniczych uniwersaliów, choćby i w nich także znajdowały one swój wyraz.

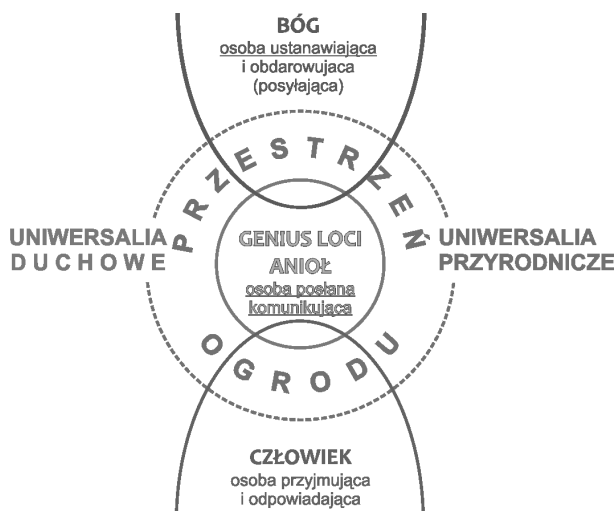
NIE TYLKO DUCHOWE I PRZYRODNICZE UNIWERSALIA

Odczuwamy wyraźnie, że cała historyczna refleksja i dorobek poznawczy nauki pozwala nam i nakazuje szukać treści objaśniającej pojęcie *genius loci* w sferze przyrodniczych uniwersaliów współczesnej nauki. W sferze tej, w której poznanie sięga po zmysły i rozum, jako narzędzia weryfikacji, hipoteza Boga, zgodnie ze stanowiskiem Laplace'a nie jest potrzebna (Mirek 2010). Widać jednak wyraźnie, że treści *genius loci* nie da się zamknąć li tylko w tej sferze i nie sposób będzie pominąć te, które mieszczą się w sferze uniwersaliów duchowych i których nie da się sprowadzić w żaden sposób do uniwersaliów przyrodniczych. Nie da się ich też z nich wyprowadzić. Pozostaje pytanie, czy jedno i drugie wyczerpuje treść pojęcia *genius loci*? Mówiąc o duchowych i przyrodniczych uniwersaliach, mamy na myśli przedmiotowy wymiar pojęcia. Nie sposób jednak zapomnieć o wymiarze podmiotowym. *Genius loci* to przecież duch osobowy, pośrednik między Bogiem a człowiekiem. W pierwotnym, wąskim ujęciu On właśnie stanowił wyłączną treść tego pojęcia. Jednak i te trzy elementy „strukturalne” razem wzięte nie wyczerpują treści pojęcia. *Genius loci* nie jest bowiem przestrzenią autonomiczną. Nie da się go zrozumieć, jeśli nie uwzględni się dwóch dalszych podmiotów i dialogicznego charakteru relacji między nimi.

GENIUS LOCI WYZNACZAJĄCY PRZESTRZEŃ DIALOGU

Dwie przestrzenie przedmiotowych uniwersaliów oraz podmiot, jakim jest opiekuńczy duch miejsca, nie wysycają w pełni przestrzeni zakreślonej przez *genius loci*.

Opiekuńczy duch miejsca nie jest, co już zauważono, podmiotem autonomicznym, ale jedynie połańcem z misją. Musimy zatem uwzględnić Tego, który posyła i tego, do którego duch jest posłany. Dwa dalsze byty osobowe, Bóg i człowiek, okazują się koniecznymi elementami dynamicznej relacji, której istotą jest dialog na temat życia; dialog, w którym uczestniczy *genius loci* (rys. 4). Jest to jednocześnie relacja budująca krąg kultury, budująca środowisko, w którym uprawiane jest życie.



Rys. 4. Pięcioelementowa „przestrzeń” funkcjonowania *genius loci*
Fig. 4. Five-elements functional „space” of *genius loci*

BIORÓŻNORODNOŚĆ I NIEPOWTARZALNOŚĆ

Jak każdy prawdziwy twórca, Bóg jako stwórca tworzy byty niepowtarzalne, a tworzy je poprzez środowiska, które z racji ukazanej relacji między życiem a środowiskiem również muszą być niepowtarzalne. Tą właśnie niepowtarzalnością opiekuje się *genius loci*, broniąc tym samym tożsamości ludzkiego bytu nie wprost, ale poprzez opiekę nad środowiskiem, które kształtuje życie. Nie chodzi jednak tylko o niepowtarzalność, ale także o jej określony kształt wpisany w szerszą logikę dzieła stworzenia.

KUSTOSZ ŻYCIA – BOŻY WSPÓŁPRACOWNIK

Każdy z nas, bez wyjątku, ma swoje miejsce wyznaczone powołaniem i polem indywidualnej odpowiedzialności w dziele Bożego stwarzania świata. Odpowiedzialność i powołanie architekta krajobrazu jest w tym względzie szczególne – ma on bowiem w sobie coś z kaptana, lekarza, artysty i proroka. Jako kustosz życia ma szczególny udział w kreacji i objaśnianiu Bożego świata. Bez ścisłej współpracy z aniołem – duchem opiekuńczym miejsca, owym *genius loci*, wypełnienie tych ważnych zadań jest niemożliwe.

BIBLIOGRAFIA

Biblia Tysiąclecia, wyd. 3, Pallotinum, Poznań–Warszawa 1980, s. 1440.

Katechizm Kościoła Katolickiego (KKK), Pallotinum, Poznań 1992, s. 738.

MIREK Z., *Fenomen życia w świetle nauki i religii*, [w:] E. Dobierzewska-Mozrzyń, A. Jezierska (red.), *Przyroda i cywilizacja*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2010, s. 25-38.

MURCUTT G., *Thinking Drawing/Working Drawing*, Toto, Japan 2008, pp. 248.

MURCUTT G., *University of Washington Master Studios and Lectures*, University of Washington Press, 2009, p. 80.

SZAFRAŃSKA M., *Ogrody filozofii. Humanistyczny ogród jako miejsce pracy naukowej*, [w:] A. Zemanek, B. Zemanek (red.), *Przyroda – nauka – kultura*, wyd. II, Ogród Botaniczny, Instytut Botaniki UJ, Kraków 2008.